

033638

Starostwo Białystok

Exemplarz obowiązkowy

Nal. poczt. opł. rycz.

Numer zawiera 16 stron

Cena 40 gr.

ILUSTROWANY Tygodnik Kresowy

Redaktor przyjmuje
we wtorki i czwartki od 4-5 p. p.
ul. Sienkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

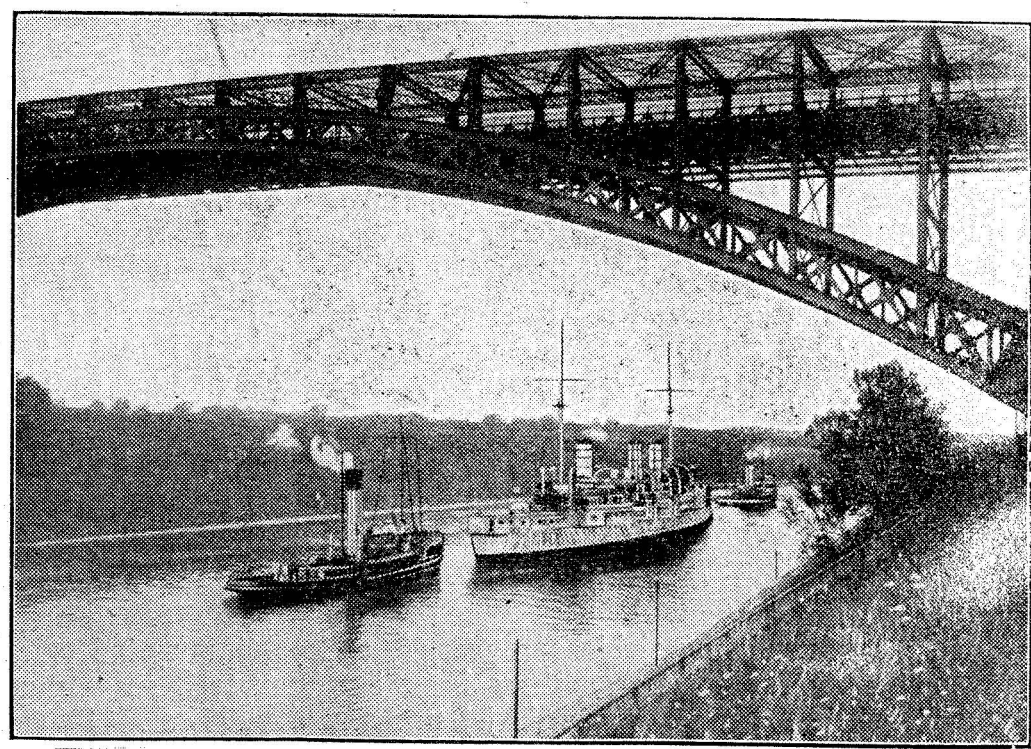
Administracja czynna codziennie
od 9-11 i od 16-18 p. p.
Ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka poczt. 61

Rok I.

NIEDZIELA, 14 Sierpnia 1927 r.

Nr. 13.

Nowy polski statek wojenny.



Dwa francuskie holowniki holują przez Kanał Północny
okręt wojenny „Władysław Czwarty“, nabyty przez Rząd
polski we Francji.

Rocznice sierpniowe.

W dniu 6 sierpnia 1914 roku pierwsza kadrowa Legjonów Polskich na rozkaz i pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego wyruszyła na bój o Niepodległość Polski.

Garść szaleńców z wolą wytrwania w walce o najszczytniejszy ideał narodowy, wskrzeszając poczucie polskiego czynu orężnego, zamarłe od chwili, gdy podobni legionistom szaleńcy nocy styczniowej wielki swój poryw dziejowy zakończyli samobójstwem, na szalę rozpoczynającej się dopiero wojny światowej odważniki sprawy polskiej rzuciła.

Aktem z dnia 6 sierpnia Legjony Polskie rozpoczęły wyścig krwi i żelaza o to, by w rodzinie wolnych narodów Naród Polski należne mu miejsce zajął. Ocena tego aktu szaleństwa, samozaparcia się dla świętej sprawy i bohaterstwa szczytnego zarazem należy do historii już tylko, pomimo, że twórcy jego żyją w gromadzie skonsolidowanej, równie wzniosłymi jak historycznej nocy styczniowej ideałami ożywieni i niez mordowanie w wyścigu pracy, jak przedtem w wyścigu żelaza i krwi o Jutro Polski ważki udział biorą.

Świadomy roli aktu sierpniowego Legjonów Naród Polski przyznaje im palmę pierwszeństwa o owym krwi i żelaza wyścigu o wyzwolenie narodowe, nie negując i nie pomniejszając jednakże wartości trudu, znoju i bohaterstwa tysięcy bojowników za sprawę polską, którzy we wszystkich bodaj zakątkach Europy od brzegów Murmanu, tajg syberyjskich i bastjonów bohaterskiej Francji począwszy, a na stepach kirgiskich, górach Kaukazu i wielu innych miejscach martyrologii polskiej skończywszy, znanych i nieznanym o sprawę tę walczyli, ciężar przez Legjony rzuconych odważników powiększali i ostateczne zwycięstwo Polski w morzu trudności wykuli.

6-ty sierpnia—to rocznica podjęcia przez żyjące pokolenie polskie celowego, dobrze obmyślanego i zwycięskiego w ostatniej rozgrywce wyścigu krwi i żelaza o Wolność Polski i swobodę narodowego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju wszystkich narodowości w granicach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zamieszkałych.

Rocznica zakończenia tego wyścigu jest 15 sierpnia, dzień zwycięstwa Żołnierza Polskiego pod murami stolicy nad najeźdźcą, co Polsce zagładę, a poprzez zniszczone pożogą wojenną lany polskie płomień rewolucji krwawej i niszczycielskiej—niósł Europie.

6-ty sierpnia 1914 r. zdecydował o wadze sprawy polskiej w latach orężnego zmagania się ludów świata, 15-ty sierpnia 1920 r.—ostatecznie o losach Polski i spokoju w Europie. Oba dni wielkie—olbrzymiej wagi momenty odślaniają nam w rocznice ich rozpałtywania.

Jak w dniu 6 sierpnia 1914 r. dowiedliśmy swoim i obcym, że patentu na nieśmiertelność narodową czasu niewoli nie utraciliśmy, tak w dniu 15 sierpnia 1920 r. swoich i obcych przekonaaliśmy, że w obliczu niebezpieczeństwa umiemy zjednoczyć dla walki decydującej siły co najprzedniejsze, waśni wzajemnych zaniechać i interesom] pomniejszym najwyższy interes—Narodu i Państwa—przeciwwstawić.

W obu dniach przekonaaliśmy siebie samych, że, podejmując wysiłki przeolbrzymie, na własne siły przedewszystkiem liczyć zwykliśmy i, że liczmanu tych sił w słuszności naszej sprawy i konieczności bezwzględnej wygrania jej umiemy dopatrywać.

Takie są wskazania, które z rocznic sierpniowych czerpać powinniśmy. Troska o Jutro Polski podjęcia równych sierpniowym porywom wymaga, wprawdzie nie orężnych, lecz nie mniej wielkich, ile że „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi; jak przedtem był wyścig żelaza“.



Targi Wiedeńskie

4—11 września 1927 r.

SPECJALNE WYSTAWY:

Wystawa Belgijska. — Wystawa Włoska. — Wystawa Japońska.

„TECHNICZNE NOWOŚCI I WYNAŁAZKI“

Targ na artykuły hotelarskie. * Wystawa reklamy. * Targ RADJOWY.

WIEDEŃSKI SALON MÓD FUTRZANYCH.

Wiza paszportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austriackiej. Czeska wiza tranzytowa zbędna. Znaczna zniżka kosztów przejazdu kolejami polskimi, niemieckimi, czeskiemi i austriackimi, jak również samolotami.

Informacje wszelkiego rodzaju oraz legitymacje (à zł. 7) otrzymać można przez

Wiener Mosse - A. G., Wien VII,

podczas trwania jesiennych targów lipskich w biurze informacyjnym w Lipsku, Oesterreichisches Messhaus, Hainstrasse 16—18, jak również przez honorowe przedstawicielstwo w Białymstoku:

SP. AKC. DLA MIĘDZYNAR. TRANSPORTU SCHENKER i S-ka Kilińskiego Nr. 19.

Walka z komunizmem.

„Nowe Życie“ grodzieńskie, z którym, jako pismem partyjnym, przychodzi mi się często kruszyć kopie o zasady, w numerze z dnia 7 sierpnia zamieszcza artykuł pióra p. Staśko p. t. „Do polskiego robotnika“.

P. S. we wstępie artykułu zaznacza, że wypadki dni ostatnich każą mu się zwrócić do robotnika polskiego, często wprowadzanego w błąd przez jego wrogów. Dalej p. S. pisze, że wrogiem mas robotniczych przede wszystkim są komuniści, którzy tak umieją wpłynąć na te masy, taki wprowadzić zamęt, że zdobywają sobie wśród nich całe zastępy zwolenników.

Szkoda, że p. Staśko nie mówi wyraźnie, jakie to są wypadki dni ostatnich. Przypuszczam, że ma on na myśli strajk w grodzieńskiej fabryce zapalczanej, kierowany przez radę klasowych związków zawodowych, orjentujących się na Polską Partję Socjalistyczną i „Bund“, której to rady przeciwstawieniem pod względem politycznym jest rada chrześcijańskich związków zawodowych, bezpośrednio z „Nowem Życiem“ związana. że tak jest, do-

wodzi dalsza treść artykułu w którym p. S. mierzy w komunistów tak, by bolało nie ich, a socjalistów.

Nie mam bynajmniej zamiaru stawać w obronie socjalizmu, nie mogę jednakże uznać słuszności w argumentacji, że socjalizm jest pomostem do komunizmu. Tego rodzaju argument akademicki nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli szeregi komunistyczne w Polsce wzrastają z szybkością conajmniej zastraszającą, co jest faktem łatwo dostrzegalnym, to nie jest winien temu wyłącznie socjalizm. Przyczyny wzrostu wpływów komunistów wśród mas robotniczych leżą w niedomaganiach naszego życia gospodarczego, a także w mylnie rozumianej dotąd walce z komunizmem. Obóz socjalizmu polskiego jest może najsłabszym dzisiaj przeciwnikiem komunistów, których demaskuje i z którymi walczy bezwzględnie, a że w każdej walce strony walczące ponoszą straty, nic też dziwnego, że i socjalizm w starciach z komunizmem nieraz dotkliwych nawet strat doznaje. Szereg faktów stwierdzonych mówi niedwuznacznie o tem, że socjaliści umieją stawić tamy potopowi komunistycznemu i zdążają do zapewnienia robotnikowi polskiemu lepszej przyszłości.

Lecz mniejsza o dyskusje na ten temat, nadający się do walkowania w „Robotniku“ i „Rzeczypospolitej“. Przedmiotem wymiany zdań w tym wypadku jest poszukiwanie skutecznych metod walki z komunistycznym niebezpieczeństwem.

P. S. konkluduje... „robotnik polski powinien brać przykład z robotników państw zachodnich i uciekać od komunizmu, jak od zarazy. Robotnik polski powinien organizować się w obronie swego interesu przed wyzyskiem, ale ta organizacja powinna być polską i chrześcijańską. Trzeba uczynić krok stanowczy. Zerwać z komunizmem, zerwać z socjalizmem, który jest pomostem do komunizmu. Trzeba organizować swoje siły robotnicze na zdrowych zasadach, a zwycięstwo będzie pewne“. Stanowczo nie tędy droga, szanowny autorze, do ostatecznej rozprawy z komunizmem. Robotnik polski dla obrony swych interesów żywotnych, a zarazem państwowych, (boć dobrze zrozumiany interes szerokich mas, dla państwa podstawowych, jest równocześnie interesem Państwa) powinien organizować się nietyle w związkach socjalistycznych, czy chrześcijańskich, stanowiących dzisiaj zwykle agentury partyjne, ale w związkach zawodowych o charakterze gospodarczym, uniezależnionych od bezpośredniej opieki partyj i grup politycznych. Tylko wtedy, gdy stosunek mas robotniczych do zasadniczych funkcji państwowych oparty będzie nie fluktaacjach partyjnych, a na właściwie zrozumianym związku przyczynowym wspólności interesów Państwa i tych mas, komunizm straci grunt do żerowania na szkodę państwowości polskiej. Walka z socjalizmem klęski komunistom nie przyniesie. Masom robotniczym należy wskazywać, że komunizm jako zwodnicza doktryna i splot frazesów nic im nie da. Hasłom komunistycznym należy przeciwstawić realną w skutkach troskę o interes robotnika: podnieść skalę jego bytowania przez zapewnienie mu ciągłości pracy i i współmiernych z wymogami jego życia zarobków. Klęska bezrobocia, niezahamowany wzrost drożyzny, niedostateczność wyposażenia robotników pracujących—to są istotne przyczyny, że zdenerwowane psychicznie masy ludności pracującej dają posłuch agitacji komunistycznej. Chcąc mówić o walce z komunizmem, trzeba pierwej wczuć się w położenie mas pracujących, odczucie psychozy tych mas w sobie wykształcić i zamiast broni partyjnej w krzepkie dłonie robotnicze oręż państwowy powierzyć.

Z komunizmem uporać się możemy tylko przez zorganizowanie zharmonizowanego

wysiłku sfer rządzących i mas robotniczych. Skłócone partie polityczne najmniej tutaj pomogą.



„Ilustracja lustracyj“.

W ostatnich tygodniach Urząd Skarbowy na powiat białostocki przystąpił intensywnie do przeprowadzenia lustracji przedsiębiorstw, położonych na terenie naszego powiatu. Tę czynność Urzędu Skarbowego należy powitać z zadowoleniem, gdyż powiat białostocki dotychczas nie był prawie znany Urzędowi. Doraźne lustracje, przeprowadzane zresztą nie bardzo często, nie dawały Urzędowi Skarbowemu możliwości zebrania potrzebnych materiałów, tak koniecznych do dokonania racjonalnego i sprawiedliwego wymiaru podatków.

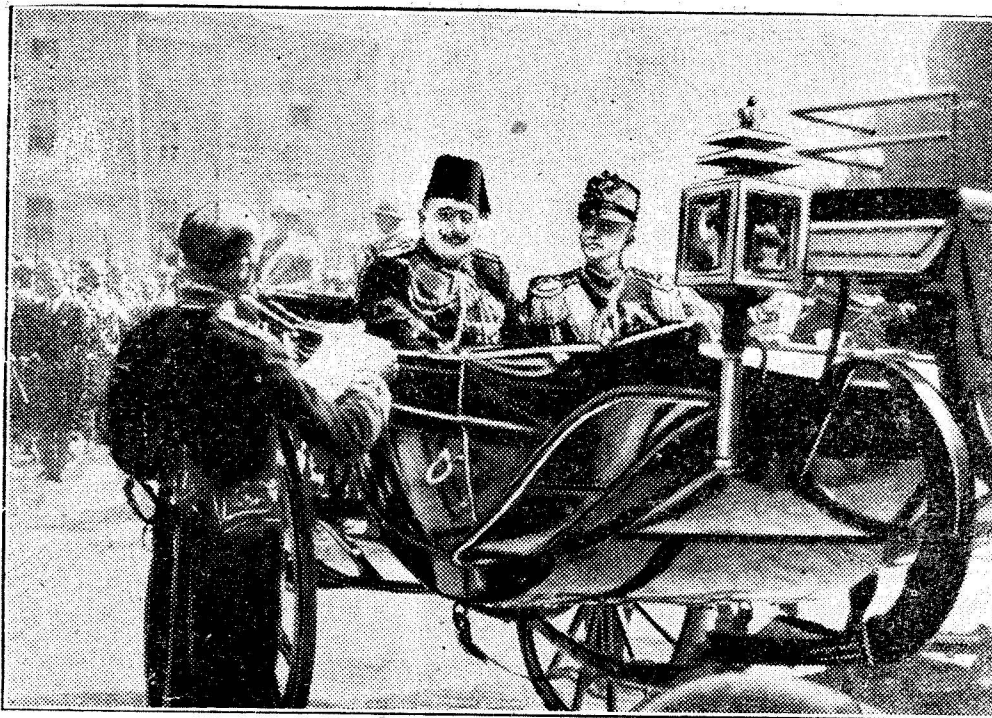
Jednakże przy lustracji przedsiębiorstw urzędnicy popełniają wiele błędów, stojących w wyraźnej kolizji z prawem podatkowym. Sporządzono szereg protokółów za przekroczenie art. 98 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, mimo, że nie zawsze były ku temu podstawy ustawą wymagane.

Dla charakterystyki przytoczymy tu kilka takich wypadków:

1) W przedsiębiorstwie, prowadzącym drobną sprzedaż materiałów budowlanych i posiadającym świadectwo przemysłowe III kat., (przewidziane ustawą) sporządzono protokół karny za nieposiadanie świadectwa przemysłowego na drobną sprzedaż wapna. Wyjaśnienie właściciela przedsiębiorstwa, że przecież na podstawie posiadanego świadectwa przemysłowego może sprzedawać wszelkie materiały budowlane, do których zalicza się także i wapno, nie zostało przyjęte pod uwagę i sporządzony protokół pozostał w mocy.

2) U mieszkańca m. Trzcianne znaleziono kilkanaście pudów zboża, które ten oddawał w partjach piekarzowi, wzamian za to otrzymywał chleb gotowy. Przeciwko właścicielowi zboża sporządzono protokół karny za prowadzenie handlu zbożem bez świadectwa przemysłowego. Kiedy zainteresowany zwrócił się do obecnego tam naczelnika Urzędu Skarbowego z prośbą o zbadanie całej sprawy i stwierdzenie bezpodstawności czynionego mu zarzutu w miejscowym urzędzie gminnym, ten ostatni oświadczył, że „wie co należy robić i, że go uczyć o tem nie trzeba“.

3) Mieszkańcowi m. Trzcianne handlu-



Król Fuad w Rzymie.

Po złożeniu wizyty w Londynie król egipski Fuad przybył do Rzymu, gdzie był entuzjastycznie witany. Ilustracja nasza przedstawia scenę powitania króla Fuada przez burmistrza Rzymu. Obok egipskiego króla siedzi król włoski, Wiktor Emanuel.

jącemu mięsem, sporządzono protokół za prowadzenie przedsiębiorstwa w roku bieżącym na podstawie niewłaściwego świadectwa przemysłowego. Nadto zarzucono mu, że przedsiębiorstwo swoje prowadził także i w latach 1924, 1925 i 1926 bez świadectwa przemysłowego. Handlarz ów wyjaśniał spisującemu protokół naczelnikowi Urzędu, że przedsiębiorstwo swoje prowadzi dopiero od początku roku bieżącego, że w tem samym pomieszczeniu w poprzednich latach prowadził handel mięsem jego ojciec, który posiadał na to świadectwo przemysłowe, co zresztą łatwo sprawdzić można w aktach Urzędu Skarbowego. Mimo to Urząd Skarbowy protokół utrzymał w mocy i wydał orzeczenie karne, skazując handlarza na grzywnę pieniężną i zobowiązując go nadto do wykupienia świadectwa przemysłowego za poprzednie 3 lata dla przedsiębiorstwa, którego wcale nie prowadził.

Jakież cel mają władze skarbowe spisując podobne protokoły i wydając w takich wypadkach orzeczenia karne?

Jedno jest pewne, że taka polityka podatkowa, szczególnie tu na Kresach, nie usposabia lojalnie obywateli nawet tych, którzy pragną być lojalnymi wobec państwowości polskiej. To również nie zwiększa prestige'u władz państwowych wogóle, a władz skarbowych w szczególności, ale przeciwnie wywołuje u obywateli brak zaufania do władz i

zniechęca do świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Pokrzywdzeni ludzie, z miejscowości oddalonych nieraz kilkadziesiąt kilometrów, udają się do miasta, szukają obrony, tracą czas i pieniądze, tylko jedynie wskutek niewłaściwego zrozumienia praw i obowiązków przez urzędników skarbowych.

Nie można się dziwić, że sprawy podatkowe są dzisiaj na ustach wszystkich i, że dzisiaj ciągle się o nich mówi, skoro po 9-ciu latach państwowości polskiej spotykamy w urzędowaniu władz skarbowych takie curiosa:

W jednym z miasteczek powiatowych województwa białostockiego znanym był pewien inspektor podatkowy, który żądał od kupców osobnych świadectw przemysłowych na każdy rodzaj towarów (np. w sklepie kolojalnym na mąkę, cukier, naftę, zboże i t. p.), ale inspektor ten niedługo tam urzędował.

Nadzorcze władze skarbowe winny wydać podwładnym urzędom odpowiednie polecenia kiedy i w jakich wypadkach mogą urzędy sporządzać protokoły i wydawać orzeczenia karne. — Zarządzenia takie przysporzą dużo dobra dla interesów państwowych.



J. GRAKCHUS.

Europa w łunie pożaru wojennego!

W trzynastą rocznicę wojny światowej.
1914 — 1927.

Wiedziała Europa, że nad pokojem jej zawisły groźne chmury, przesycone gęstą elektrycznością, mogąca każdej chwili uderzyć gromem i rozszaleć straszliwą burzą, ale nie wiedziała z której strony należy się spodziewać uderzenia tego gromu. — Już od lat kilku przed wojną zwracano powszechną uwagę na Niemców, u których wyrobiło się to dziwne przekonanie, że jedynym cywilizowanym narodem całego świata są tylko Niemcy i, że oni, a nie kto inny, winni zapanować nad całym światem. — Cesarz niemiecki, Wilhelm II, aczkolwiek zdawał się sprzyjać dążeniom pokojowym, to jednak bardzo często wspominał o mieczu i prochu, a syn jego, następca tronu, w owym czasie przewódca pangermanistów, bezustannie popychał go ku orężnemu wystąpieniu przeciw światu.

Wiedziała o tem Europa i to ją niepokoiło. A chociaż w bliskość wojny powszechnie nie wierzono, to jednak oczekiwano gromu.

I oto grom taki padł 28 czerwca 1914 roku!

Zamordowanie następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wraz z jego małżonką w serbskim Sarajewie, to chyba najlepszy pretekst do zgniecenia Serbji, bardzo niedogodnego sąsiada Austrii, będącego główną przeszkodą w rozszerzaniu niemieckiej przewagi w krajach południowej słowiańszczyzny.

Dla potężnej Austrii nie było szczytniejszego marzenia.

Cały Wiedeń aż zokipiał na wieść o wojnie. Po całym kraju rozbrzmiewał jeden tylko okrzyk: „Wojna, wojna! Niech żyje wojna!“ Myślano, że wojna ta będzie tylko taką małą batalją, która trwać będzie nie dłużej jak miesiąc i dlatego po wypowiedzeniu Serbji wojny w dniu 28 lipca 1914, pierwsze wojenne oddziały ruszyły do boju ochoczo i z wesołą pieśnią na ustach.

Skutki jednak, jakie pociągnęła za sobą ta „mała batalja“ były katastrofalne.

Rosja, stając w obronie Serbji, mobilizuje pośpiesznie zbrojne korpusy i ustawia je na

granicy, zaś Niemcy, dopatrują w tem kroków wojennych i żądają ostro demobilizacji tych korpusów, grożąc wypowiedzeniem wojny.

6 sierpnia Austrija, zaś 12 sierpnia Niemcy wypowiadają Rosji wojnę.

Równocześnie toczą się ozywione pertraktacje dyplomatyczne pomiędzy Francją, Wielką Brytanią i Włochami.

Niemiec, który Francję trzymał bacznie na oku, podstępem bada ją co do jej neutralności i na tem tle wchodzi z nią w zatarg, stawiając równocześnie ultimatum. Dnia 1 sierpnia Francja ogłasza powszechną mobilizację, zaś 3 sierpnia Niemcy puściwszy zmyśloną pogłoskę, jakoby francuzcy awiatorzy zbombardowali miasto Norymbergę, przekraczają francuską granicę i powiadamią, że wojnę uważają za rozpoczętą.

W tym czasie Rosja, poważnie zagrożona, wydaje przez głównodowodzącego wojsk carskich, ks. Mikołajewicza, obłudny manifest do Polaków. Część Polaków daje się wziąć na tę przynętę i staje po stronie carskiej, część jednak przechodzi do tworzących się w Galicji Legjonów pod wodzą Józefa Piłsudskiego, których pierwsze oddziały już w dniu 6 sierpnia przekroczyły granicę Królestwa w pochodzie na Miechów.

Niemcy tymczasem główne siły wypychają ku Francji.

Widząc, że zachodnie jej granice, naszpikowane gęsto fortecami, są trudne do zdobycia, postanawiają rozpocząć atak od granic północno—wschodnich, jako mniej obronnych i w tym celu przerzucają tam wojska, pogwałciwszy wpieryw neutralność Belgji, przez której terytorjum musieli przejść, wypowiedziawszy jej w dniu 4 sierpnia wojnę.

Belgja wzywa na pomoc Francję i Anglię.

Ambasador angielski w Berlinie żąda stanowczo od Niemiec wycofania wojsk z Belgji, a gdy pomimo wezwania, wojska te posuwały się w dalszym ciągu, Wielka Brytania w dniu 5 sierpnia wypowiada Niemcom wojnę.

Cała niemal Europa jest już pogrążona w ogniu wojennym.

Po jednej stronie walczą Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgarja (tę ostatnią Niemcy wciągnęli w sojusz) po drugiej Francja, W. Brytania, Rosja, Belgja i Serbja.

W niedługim czasie wojna obejmuje też Rumunję, Włochy i państwa bałkańskie.

Na morzu walczą z jednej strony flota niemiecka i austriacka, po drugiej angielska,

francuska i rosyjska, a nieco później przyłączyła się do nich flota japońska i włoska.

Na wybrzeżach francuskich bez przerwy lądują wojska ściągane z zamorskich prowincyj W. Brytanji, lecz pomimo to Niemcy walczą z prawdziwem powodzeniem. Po zajęciu Belgji, posuwają się coraz dalej w głąb Francji, na północy zaś zajmują coraz dalsze obszary Królestwa Polskiego.

Równocześnie Rosja posuwa się w głąb Galicji, zdobywa Przemyśl i zagraża Krakowowi.

Z niematem powodzeniem walczy też Austria we Włoszech i na innych frontach.

Zdawało się, że niemiecka przewaga zaleje wkrótce całą Europę.

W bezustannym ogniu, wśród huk armat przeszedł rok czternasty, piętnasty i szesnasty...

Niemcom daje się wreszcie odczuwać brak żywności. Uznawszy, że jedyną winowajczynią tego braku jest tylko Anglja, cesarz Wilhelm z zemsty oznajmia (w styczniu 1917r.), że odtąd bez miłosierdzia będzie topić wszystkie napotkane na morzu statki, bez względu nawet na ich neutralność.

„Gesagt und getan“. Odtąd statki handlowe i pasażerki, neutralne, czy nieneutralne poczęły tonąć i to w takiej masie, że szkody wyrządzane tym sposobem innym państwom, a w szczególności Ameryce, były olbrzymie. To też ludność Ameryki żywo przeciwko temu zaprotestowała, zaś prezydent Wilson po bezskutecznych upomnieniach Niemców zrywa z nimi stosunki dyplomatyczne, poczem dnia 4 kwietnia 1917 r. Kongres Stanów Zjedn. wypowiada im wojnę.

Wkrótce potem zrywają z Niemcami stosunki dyplomatyczne Chiny, Brazylja i prawie wszystkie drobne państewka Ameryki Południowej.

Rok 1917 przynosi o tyle korzystne zmiany dla Niemców, że po wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej (8 marca 1917) pozbywają się znacznego wroga i mogą teraz po zlikwidowaniu rosyjsk. frontu przerzucić wojsko na front francuski. Równocześnie uznawszy, że pomoc Legjonów jest teraz aż nadto zbyt dużą, rozwiązują korpus J. Piłsudskiego, a jego samego uwięziwszy, wywożą do Magdeburga.

We Francji tymczasem tworzy się nowa armja polska, zatwierdzona dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i od tej chwili Polska wchodzi do Koalicji.

Po wybuchu drugiej rewolucji rosyjskiej (7 listopada 1917) rząd bolszewicki podpisuje haniebny pokój w Brześciu Litewskim i od tej chwili nie bierze już żadnego udziału w wojnie przeciw Niemcom.

Najcięższy jednak był początek 1918 roku.

W marcu ubywa państwowym sporymierzonym Rumunja, która pokonana przez Niemców podpisuje pokój w Bukareszcie na korzyść Niemiec, które teraz przerzuciwszy wszystkie swoje siły do Francji, posuwają się szybkim pochodem pod Paryż.

Zbliżała się wielka chwila dziejowa.

Walka zawrzała teraz na śmierć i życie, a chodziło już tylko o uratowanie Francji.

Generał Foch, mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk sprzymierzonych, ściga pośpiesznie rezerwy i wojska z frontów mniej zagrożonych i rzuca je na obronę Paryża. Piechota dojeżdża do frontu furgonami automobilowymi i, ledwie z nich wysiadłszy, idzie w ogień. Flota napowietrzna z bohaterskim poświęceniem unosi się nisko nad pozycjami wroga i zasypując go bombami, sieje postrach i zamieszanie. Przy pomocy wojsk amerykańskich, które bez przerwy lądują na wybrzeżach, Francja dokazuje cudów waleczności. I oto los Niemiec nagle zmienia się. Pod szalonym naporem bohaterskich obrońców Paryża, w beładzie opuszczają zajęte dotąd pozycje i rozpoczynają odwrót ku swoim granicom.

W tymże samym czasie toczą się dla nich niepomyślne walki i na innych frontach. Na wschodzie armja brytyjska przy pomocy Francuzów i Serbów rozbija Turcję i Bułgarię, we Włoszech zaś armja austriacka pobita i zdziesiątkowana wycofuje się pośpiesznie za Alpy i w dniu 3 listopada 1918 r. składa broń.

Wobec tych faktów niepodobna było Niemcom prowadzić dalszej wojny. Uznawszy się za zwyciężonych, wysyłają do Marszałka Focha posłów z prośbą o rozejm i dnia 11 listopada o godz. 5 rano podpisują pokój.

W czterech tych latach, wśród bezustannych bojów niemało się wstawił polski żołnierz i niemałe jeszcze czekały go znoje.

Zaledwie bowiem ukończono z Niemcami, kiedy jeszcze nie przebrzmiało ostatnie echo armatniego gromu, już polski żołnierz, ten biedny tułacz, na nowe idzie boje. Ale gdzie krokiem stanie, wszędzie coraz to nową

Sezon kąpielowy w pełni.



1) Fotograf amator
na plaży.

okrywa się chwałą, wszędzie zwycięża. Już oto ze swym wodzem, śladem Bolesława Chrobrego wchodzi do Kijowa, już gromi bandy bolszewickie i sprawiwszy cud nad Wisłą, pokonuje dziesięćkroć liczniejszego od siebie wroga, a wyparłszy go z granic powstającej do nowego życia, zniszczonej i znękaniej Ojczyzny, zmusza do podpisania pokoju w Rydze w dniu 18 marca 1921 r.

I tutaj kończy się wreszcie tułacza wędrówka polskiego żołnierza, tutaj milknie ostatni grom bojowych armat i tu kończy się ta siedmioletnia najcięższa walka o wolność Ojczyzny, w której żołnierz polski, w swym krwawym pochodzie od Legionów przez Huszt, Marmoros — Sziget i Magdeburg, aż do pokoju ryskiego, dał poznać wielkiemu światu, że Polska była, jest i zawsze będzie.



Okólnik drogowy.

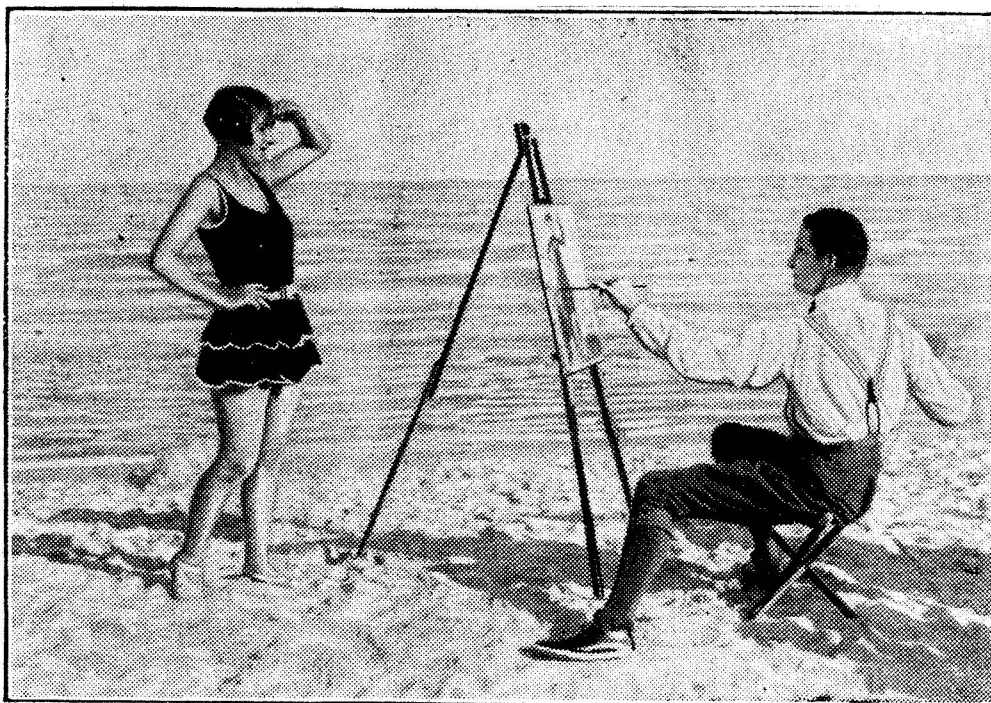
Nareszcie i nasze drogi doczekały się okólnika, który wydał minister robót publicznych, p. Moraczewski. Śladem min. Składkowskiego min. Moraczewski wizytuje powiaty, a rezultatem tych wizyt jest okólnik, za którym

należy oczekiwać naprawy dróg. Oto treść okólnika drogowego.

Służba drogowa niewykonuje naprawy natychmiast po ukazaniu się uszkodzeń nawierzchni, mimo że jest przygotowany materiał; w wielu wypadkach naprawy nawierzchni wykonywane są niedbale lub nieracjonalnie pod względem technicznym; w czasie deszczu lub po deszczach, kiedy najłatwiej dostrzec można uszkodzenie nawierzchni i należałoby niezwłocznie naprawiać uszkodzone miejsca, służba drogowa bywa zajęta innymi, zgoła drugorzędnymi pracami, jak malowanie kamieni granicznych, poprawa drogowskazów i t. p.

Dalej minister stwierdza, że kierownicy zarządów drogowych nie pamiętają lub nie wiedzą o tem, iż pierwszym obowiązkiem służby drogowej jest utrzymanie i naprawa jezdni.

Minister Moraczewski wymaga od kierowników zarządów drogowych, aby pouczyli o tem podległą im służbę drogową, aby pod najostrejszymi rygorami wymagali wykonania swoich poleceń i, aby ustanowili sposób kontroli. Jednocześnie minister zapowiada, że sami kierownicy będą kontrolowani doraźnymi wyjazdami władz wyższych oraz oświadczają, że jeżeli w czasie obiadu inspekcyjnego dróg



2) Artysta malarz—
silny konkurent fotogra-
fów na plaży.

będzie zauważone niezastosowanie się do niniejszego okólnika, będą pociągnięci do odpowiedzialności wyłącznie kierownicy zarządów drogowych.

Celem umożliwienia należytego wykonania tych drobnych napraw nie należy zostawiać żadnego odcinka drogowego zupełnie bez kamienia.

Należy mieć stale i uzupełniać rezerwę drobnego szabru na drobny remont w ilości 3—4 m³ na kilometrze drogi państwowej. Winni zaniedbania będą pociągani do odpowiedzialności.

Co do utrzymania dróg samorządowych min. Moraczewski zwraca się do urzędów wojewódzkich i dyrekcji okręgowych robót publicznych, aby w myśl ustawy drogowej (art. 9) z d. 10. XII. 1920 wpłynęły na samorządy, by sprawa napraw na tych drogach została w należyty sposób zorganizowana.

Okólnik min. Moraczewskiego spotka się niewątpliwie wśród ludności z uznaniem.

MOWA KALISKA.

Wygłoszona przez Marszałka Piłsudskiego w dniu 7 b. m. mowa na Zjeździe Legjonistów w Kaliszu wywarła oburzenie w obozie narodowym, który pomawia Pierwszego Marszałka Polski i

Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego o zaliczanie narodu polskiego do rzędu idjotów. Prasa prawicowa, omawiając mowę kaliską, powołuje się na głosy prasy niemieckiej i znany już światu słownik niemiecki, używany do określania wszystkiego co polskie.

Mysłące państwem i kategorjami społeczeństwo polskie mowę Marszałka oceniło, jak należy.

Ten, który dobrze zasłużył się państwu, bo je odbudował, ma prawo piętnowania wad narodowych, przyznawania istotnych zasług w walce o niepodległość Polski poległym i dawanie zadanie uczynienia tym z pośród żyjących, z których trudu i znoju Polska powstała, by żyć.

Słuszne jest twierdzenie, że Marszałek Piłsudski gromi naród, gdyż go kocha i pracy nad zapewnieniem mu lepszego jutra wszystkie swe siły poświęca.

WALKA Z MODAMI.

Biskup piński Łoziński ogłosił list pasterski do swoich podwładnych, w którym wyklina dzisiejsze mody. W pierwszej części listu biskup tak gromi niewiasty:

„Walka z głupią a bezbożną modą nie daje dotychczas skutków upragnionych. Niewiasty nasze, jedne ze względu na wygodę, inne przez skłonność do małpowania, a jeszcze inne wskutek grubej zmysłowości, nie przestają ubierać się nieskromnie. Nie

tylko wystawiają swe członki i skórę, często zresztą szpetne, nieraz w dodatku niezdarnie pomalowane (jeno patrzeć, jak przywieszają sobie na wzór dzikich do nosa lub uszu błyszczące ciężarki), ale cynicznie odsłaniają przed światem brudne poruszenie swych dusz i serc. Owszem zdaje się nieraz, że chcą uchodzić za brudniejsze, niż są w rzeczywistości, bo np. te, co się nie ośmielają występować z golemi tydkami, naciągają pończochy cielistego koloru, aby jednak uchodzić za gołonożne. Do tego stopnia egoizm i bezwstyd zabijają w nich sumienie, że nawet chęć ustrzeżenia niewinności biednego dziecka nie znajduje do ich duszy przystępu i z lekkim sercem gorszą cudze i własne dzieci swoim widokiem, a nawet zaprawiają je same do złego, ubierając je w sukienki, które najwięcej nagości pozostawiają odkrytą.

Zarówno na ulicy, jak w poważnym towarzystwie, ukazują się w odzieniu, które tylko na nazwę negliżu zasługuje i nawet powaga świątyn Pańskich nie otrzeźwia ich, bo ośmielają się wchodzić w sukniach wykrojonych i podkasanych do kościoła i przystępować tak do Sakramentów św. Chcę przypuszczać, że nie wszystkie czynią to przez upór i lekceważenie przestróg kościelnych. W znacznej części jest to objaw tylko tępości umysłu i brak poczucia (jużci oplakania godny) granicy między ubiorem przyzwyczajonym i nieprzyzwyczajonym.

Następnie biskup Łoziński poucza księży, jak kobiety mają być ubrane. Styl i język listu niezmiernie ciekawe skądinąd.

Z E Ś W I A T A.

Sacco i Vanzetti



Anarchiści włoscy, oskarżeni według wszelkiego prawdopodobieństwa o dokonanie napadu rabunkowego, skazani zostali w roku 1920 na karę śmierci (stracenie na fotelu elektrycznym) przez gubernatora suwerennego stanu Massachusetts Fullera w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po siedmiu latach wyczekiwania śmierci mieli być straceni w dniu 11 b. m., jednakże na pro-

testy niemal całego świata kulturalnego egzekucja nad nimi odłożona została do dnia 22 b. m. Ostatnie informacje z Ameryki każą przypuszczać, że nieszczęśliwi skazańcy zostaną ułaskawieni.

LITWA.

Litewskie władze śledcze zakończyły już dochodzenie zbrojnego napadu zorganizowanej bandy młodzieży litewskiej na polską procesję w kościele Św. Trójcy w Kownie w lipcu b. r. W procesie na ławie oskarżonych zasiąść powinno 82 osoby.

W czerwcu r.b. wywieziono z Litwy towarów na 16,300,000 lit., wwieziono zaś na sumę 22,800,000 lit., czyli import przewyższył eksport o 6,500,000 lit.

„Pokojoye dążenia“.

W trzynastą rocznicę wybuchu wojny światowej warto przypomnieć, że krwawym jej rezultatem było — 7 milionów rannych.

Krwawy ten bilans niczego nie nauczył ludzkości. Ideał pokoju powszechnego — jest tylko niedoścignionym nadal ideałem. O „pokojuości“ narodów świadczą cyfry wydatków na utrzymanie armji i zbrojenia. Oto — te cyfry.

Anglja na armje i zbrojenia wydaje rocznie 5 miliardów 424 miliony zł. polskich, Ameryka 4 miljardy 742 mil. zł., Japonja 7 miliardów 27 milionów zł., Francja 1 miliard 95742 milionów zł., Włochy prawie tyle, co Francja.

Czy wydatki te ku pokojowi powszechnemu prowadzą?

Z naszych stron.

Z Druskienik.

Druskieniki oczekują Marszałka Piłsudskiego, który przybyć ma tutaj w połowie sierpnia.

Uczyniono wszystko, ażeby Dostojnego Gościa przyjąć godnie. Nawet starostwo grodzieńskie na wieść o rychłym przyjeździe Marszałka do Druskienik w przyspieszonym tempie zatwierdziło wybory nowego Magistratu. Zatwierdzeni zostali inż. Witold Markiewicz na stanowisko burmistrza, p. Mikołaj Mielniczenko na stanowisko vice-burmistrza i p. Berko Rolnicki na stanowisko ławnika.

A więc „przesilenie druskienickie“ zostało zlikwidowane. Nowy Magistrat i nowa Rada Miejska mają możność zabrania się do pracy, w której życzymy im powodzenia. A że tam czyjeś aspiracje na komisarza rządowego m. Druskienik spalono jako wartość narazie bezużyteczną, zbytnio przejmować się tem nie trzeba.

mszy — defilada. W czasie Mszy Św. przygrywać będzie 7 orkiestr. Przy podnoszeniu i opuszczeniu sztandaru Narodowego artylerja odda przepisaną ilość strzałów.

W dniu 14 b. m. na miejskim boisku sportowym w Zwierzyńcu odbędą się wielkie zawody sportowe lekko-atletyczne 1-ej Dywizji Kawalerji.

Bliższe szczegóły w afiszach.

U „RITZA“.

Gdybyśmy poruszyli sprawę istotnie zasadniczą, niktby nam nie odpowiedział, gdyżśmy jednakże dotknęli „Ritza“ posądzono nas o wygłaszanie skarg i jeremjad. Takie to są już zwyczajnie białostockie. Nie jeremjadą i skargą, lecz oskarżeniem pod adresem właścicieli „Ritza“ był artykuł w poprzednim numerze naszego tygodnika. Oskarżenie to nadal podtrzymujemy, gdyż odpowiada ono prawdzie. „Podstawą dla niego posłużyły“ nie informacje lecz, fakty, które w każdej chwili mogą być przez świadków potwierdzone.

Szkoda, że właściciele Ritza'a, uciekając się „pod obronę“ pewnego odłamu prasy tutejszej, nie powiedzieli redaktorowi broniącego ich pisma „iż uprawianie lichwy usprawiedliwianej przez nich bazylijszkowo wysokimi kosztami handlowymi zakładu, wytykają im nietylko „panowie tutejsi“, lecz także ziemianie i nie przy kolacji, lecz w dzień biały przy obiedzie. Szczegółami chętnie służymy.

I jeszcze jedno. Nie mamy nic przeciwko temu, aby dotknięci naszym artykułem wskazali nam „domniemanych naszych informatorów“, którzy „w trzeciorzędnych knajpach białostockich uprawiają „kanty“. I o takich dobrze coś niecoś wiedzieć, a szczególnie wtedy, gdy się wie, że mają oni dostęp do „publicystyki“. Zastrzegamy się jednakże, że, poznawszy nawet takich „kanciarzy“, na znajomość z nimi i czyny ich nigdy powoływać się nie będziemy. Innej pracy, pozytywnej, mamy przed sobą moc.

Czołem Druhowie Strażacy!

W niedzielę, dnia 14 sierpnia b. r., upływa 29 lat od chwili założenia w Białymstoku Ochotniczej Straży Ogniowej. Upływa 29 lat od chwili, kiedy uczucie obywatelskiego poświęcenia się dla dobra ogółu dojrzało w sercach niektórych obywateli, którzy dali właśnie początek tej znanej dzisiaj i powszechnie szanowanej instytucji humanitarnej, B.O.S.O.

Karty pełne chlubnych dziejów posiada nasza B.O.S.O. Ileż to żyć ludzkich wyrwała ona ze szponów strasznego, niepokonanego prawie żywiołu, ognia, ileż to majątków obywatelskich uratowała z morza płomieni, dając zawsze przykład samozaparcia się i ofiarności dla dobra obywateli naszego miasta.

Obywatele Białostoccy potrafili też docenić wartość tej pracy, ze wszechmiar godnej sympatji, poparcia placówki społecznej i stąd też każde święto strażaka białostockiego znajduje żywy oddźwięk w całym społeczeństwie, które dumne jest z posiadania tej instytucji i pilnie śledzi za każdym świętem lub smutkiem naszego strażaka.

To też uroczystość obchodu XXIX lecia istnienia B.O.S.O. bezwątpienia będzie wielką manifestacją społeczeństwa białostockiego, zdążającą do wyrażenia wdzięczności dla tych, którzy bezinteresownie z narażeniem nieraz życia własnego, stoją na posterunku dobra publicznego, stawiając skutecznie czoło niszczycielskiemu żywiołowi.

Razem z całym społeczeństwem wnieśmy okrzyk:

Niechaj i nadal pracuje, jak dotąd Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa!

Czołem Druhowie Strażacy!

W związku z mającym się odbyć dnia 14.VIII. r. b. obchodem uroczystości XXIX-lecia istnienia B.O.S.O., podajemy poniżej do wiadomości program:

0 godz.	9-ej rano	Zbiórka Straży na placu B.O.S.O. (Lipowa 52
•	10	• Zbiórka delegacji
•	11	• Ogłoszenie rozkazu Komendanta.
•	11.30	• Wymarsz na Rynek Kościuszki.
•	12 w p.	• Przyjęcie i przegląd Straży przez Komendanta i Zarząd B.O.S.O.
•	12.30	• Wbijanie XXIX gwoźdźcia.
•	1	• Rozdawanie nagród i przemówienia.
•	130	• Defilada.
•		• Wymarsz na miejsce bankietu (Park „Rozkosz“)
•	6 wiecz.	• Zabawy w ogrodzie miejskim i Zwierzyńcu.
•	9	• Kabaret i Dancing.

Należy wierzyć, że jak zawsze, tradycyjnie utartym zwyczajem, społeczeństwo białostockie tłumnie pośpieszy na zabawy urządzone przez B.O.S.O. by razem z druhami-strażakami brać udział w uroczystym święcie.

DZIWNIE...

Konstatujemy fakt charakterystyczny dla stosunków białostockich. „Dziennik Białostocki“, zazwyczaj dobrze poinformowany, co się dzieje w Urzędzie Wojewódzkim, ani słowem nie wspominał o tem, że p. Tyszko, naczelnik wydziału Admini-

stracyjnego odchodzi na stanowisko wicewojewody poleskiego. A przecież tenże „Dziennik Białostocki“, notuje wypadki drobnych kradzieży bielizny... nawet.

Przejaw małostkowości Redakcji, czy przeoczenie reportera, p. Bubryka.

Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Białymstoku podaje do wiadomości zainteresowanych kandydatek, że będzie otwarta jeszcze jedna klasa pierwsza równoległa i, że znowóż przyjmowane są podania na wszystkie działy do 20-go sierpnia włącznie.

W roku szkolnym 1927/28 przy szkole będą zorganizowane 10-cio miesięczne Kursy kroju, modniarstwa i kamasznictwa.

Zajęcia na kursach będą się odbywały w godzinach wieczorowych.

Będzie też otwarta od 1 września b. r. Jednoroczna Szkoła Gospodarstwa Domowego.

Informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje kancelarja Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 57. Telefon 7-96, codziennie od godz. 1-ej popoł.

Dyrekcja.

NOCNE DYŻURY APTEK zatwierdzone przez Wojewódzki Urząd Zdrowia.

Poniedziałek	apteka	Ajzensztata ul. R. Kościuszki 11	tel. 13.
	„	W. Hermanowskiego ul. Warszawska 24	tel. 7—90
Wtorek	„	Frausztetera ul. Sienkiewicza 63a	tel. 6—42
	„	Filipowicza ul. Sienkiewicza 2	tel. 7—73
Środa	„	O. Gessnera ul. Lipowa 18	tel. 7—89
	„	B-ci Kuryckich ul. Sienkiewicza 34	tel. 3—42
Czwartek	„	Ajzensztata ul. R.-Kościuszki 11	tel. 13
	„	W. Hermanowskiego ul. Warszawska 24	tel. 7—90
Piątek	„	Frausztetera ul. Sienkiewicza 63a	tel. 6—42
	„	Filipowicza ul. Sienkiewicza 2	tel. 7—73
Sobota	„	O. Gessnera ul. Lipowa 18	tel. 7—89
	„	B-ci Kuryckich ul. Sienkiewicza 34	tel. 3—42
Niedziela	„	E. Wilbuszewicza ul. R.-Kościuszki 17	tel. 8—22

Dyżury nocne liczą się od godziny 10 wieczór do 9 rano.

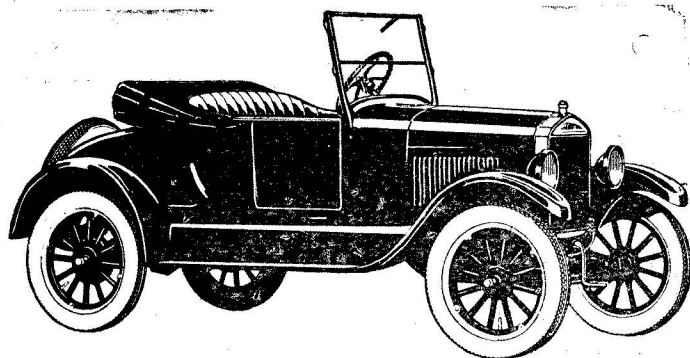
Zakład rymarski

przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty z zakresu rymarstwa i siodlarstwa.

Dostawy partjami dla wojskowości i składów po cenach istotnie fabryczno-konkurencyjnych.

STANISŁAW NOWACKI.

Filja 1, Mazowiecka 8.



Ford

**POT I NIEMIŁA WON
z RAK, NÓG I PACH**
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

SUDORYN
W PUDEŁKU Z SITKIEM.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Hurtownia soli M. Pasternakiewicza

Biuro i składy

Lipowa 6 (w pasażu)

dostarcza sól na Białystok i powiat w każdej ilości i gatunku

PO CENIE NAJNIŻSZEJ.

SKLEP OBUWIA

własnego wyrobu

JÓZEF SZKLER

Białystok R. Kościuszki 7.

Poleca Szanownej Kliencieli największy wybór
najmodniejszego obuwia.

GWARANCJA ZA TRWAŁOŚĆ.

CENY NISKIE.

PRZEKONAJCIE SIĘ.

Magle najnowszej konstrukcji, ręczne i elektryczne
spędzają wytwórnia magli Kapczyńskiego.
Białystok, Lipowa 18. Ceny konkurencyjne.

Mieczarnia „Warszawianka“

PRZY UL. KOLEJOWEJ 16.

Poleca doskonałe obiady (kuchnia
domowa) śniadania i kolacje.

CENY NISKIE!

UPRZEJMA OBSŁUGA!

BIURO TRANSPORTOWE

M. GRUSZKO

w BIAŁYMSTOKU.

ul. Giełdowa 6. Telefon 5-81.

REPREZENTACJA:

WARSZAWA
H. LERMAN
Nalewki 33
Tel. 279-14

ŁÓDŹ
H. PRZEDBORSKI i S-ka
Zachodnia 68.
Tel. 14-10 i 29-25

WILNO
Rachman i Liberman
Rudnicka 27.
Tel. 6-56.

Uwaga!

Zakład krawiecki

T. ZAJDMANA

przy ul. Giełdowej 11

wykonywa po cenach umiarkowanych wszelkie
roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wyko-
nanie wykwiłtne według ostatniej mody przez
pierwszorzędne siły warszawskie.

WSTĄPCIE!

PRZKONAJCIE SIĘ!

P.T. Urzędnikom państwowym na raty!

Inż-Bud. Karol Hube

(b. architekt powiatowy)

Przyjmuje roboty z zakresu budownictwa:

- 1) Sporządzanie planów wszelkich budynków.
- 2) Kosztorysy (zwłaszcza na pożyczki).
- 3) Przyjmuje nadzór nad robotami.

Adres: Botaniczna 10, m. 5.

Kursy damskiego kroju M. Szczupak

UL. SIENKIEWICZA 25

Wykłady teoretyczne z zajęciami prak-
tycznymi według najnowszego systemu.
Po ukończeniu szkoły-dyplom z Głównej
Centrali Szkół w Rydze i Paryżu.
Wykonanie obstalunków-szybkie, solidne
i po umiarkowanych cenach.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH

(również po rosyjsku)

Najtaniej załatwia Biuro Podań

Oskar Kwater, Sienkiewicza 29

vis a vis Starostwa.

Biuro czynne od 8 rano do 8 wieczorem.

Czytajcie

Ilustrowany

Tygodnik

Kresowy.

„POLMIN“**PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH
W DROHOBYCZU.****Oddział w Białymstoku.****BIURO**

Warszawska 7, telef. 10-34.

**SKŁADY**

Kraszewskiego 35, tel. 10-14

NAFTA**BENZYNA****OLEJE****SMARY****ASFALT****PARAFINA****Poleca:** Benzynę rektyfikowaną we wszystkich gatunkach (do popędu, do celów ekstrakcyjnych i dezynfekcyjnych), Parafinę, Asphalt, Smary stałe, Toxotte'a do wozów, lin, etc. Oleje: wrzecionowe, szpika, maszynowe, cylindrowe, transformatorowe, turbinowe, automobilowe, hutnicze etc.**SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.**

Biuro czynne od godz. 9 rano do 5 wiecz.

!! Spieszcie się przekonać !!**ZNANA PRZEDWOJENNA FIRMA w BIAŁYMSTOKU****B. S. PEJKOW**

PRZY UL. R.-KOŚCIUSZKI, 26.

ODDZIAŁ W GRODNIE przy ul. Dominikańskiej 28.**Najlepsza Czekolada pierwszorzędných polskich i zagranicznych firm.****NOWOCZESNE SŁODYCZE WSCHODNIE.****Lody własnego wyrobu!****Ceny konkurencyjne!****KSIĘGARNIA****Albina Brzostowskiego****LIPOWA, 22.****w BIAŁYMSTOKU****Rynek-Kościuszki, 7.****Dostarcza książki szkolne na zamówienia pocztowe szybko i dokładnie.****UŁATWIA NABYWANIE KSIĄŻEK PRZEZ SPRZEDAŻ NA RATY!****Poleca kupno na raty po 15 zł. miesięcznie „Ilustrowanej Encyklopedji“ Trzaski, Ewerta i Michalskiego, 5 tomów w oprawie, z czego każdy inteligent musi niezawodnie skorzystać!**

Trylogja H. Sienkiewicza: Ogniem i Mieczem—2 tomy, Potop—3 tomy i Pan Wołodyjowski—1 tom, na raty po 6 zł. 25 gr. miesięcznie.

Powieści.**Atlasy.****Mapy.**

Reprezentuje i posiada na składzie wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

FABRYKA MEBLI

B. L. FUKSMAN, S-wie i S-ka

istnieje od 1885 r.

FABRYKA:
ul. Lubelska 9 tel. 4-73.



SKŁAD
Sienkiewicza 5 tel. 11-20.

Zawiadamia Sz. Klijentę, że został otwarty skład fabryczny

PRZY UL. SIENKIEWICZA 5.

Kolosalny wybór mebli! Z pierwszej ręki! Od skromnych do najwytworniejszych!

Sypialnie
Gabinety
Jadalnie
Salony

Materace
Fotele
Otomany
Klubowe.

CENY DOSTĘPNE!

WARUNKI DOGODNE!

Specjalne ulgi urzędnikom państwowym.

BIURO

I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17, 9-47

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucyj administracyjnych, samorządowych i społecznych.

Załatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania i formularze, przepisuje na maszynie.

Udziela bezpłatnie porad i informacji.

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

Sekretariat Redakcji niszczy bez czytania wszystkie listy i wiadomości anonimowe, nieopatrzone sprawdzalnym podpisem i dokładnym adresem. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa mies.—zł. 1.60, zamejskowa—zł. 1.70, zagraniczna — zł. 2.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry szerokości szpalty redakcyjnej w tekście—zł. 0.40, zwyczajne szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0.15, drobne za wyraz—zł. 0.12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne 50% drożej, Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: F. ZIELIŃSKI.

Wydawca: M. PASTERNAKIEWICZ.

Drukarnia M. Prużańskiego, Białystok, Lipowa 16. Tel. 5-21